

# Dziwny obłęd umysłowy małej entuzjastki. Korespondencja Marii von Herbert z Immanuelem Kantem jako *fan mail*<sup>1</sup>

ABSTRACT. Agnieszka Urbańczyk, *Dziwny obłęd umysłowy małej entuzjastki. Korespondencja Marii von Herbert z Immanuelem Kantem jako fan mail* [The Little Enthusiast's Curious Mental Derangement. Maria von Herbert's Letters to Immanuel Kant as Fan Mail]. „Przestrzenie Teorii” 40. Poznań 2023, Adam Mickiewicz University Press, pp. 269–288. ISSN 1644-6763. <https://doi.org/10.14746/pt.2023.40.14>.

The paper discusses the letter exchange between Maria von Herbert and Immanuel Kant as an early example of fan mail. While the past research on Herbert described her as a sharp but underappreciated philosopher, in this paper she is treated primarily as a fangirl. The article discusses her correspondence with Kant (and Kant's correspondence about her exchanged with others), her use of religious language as best means of conveying her fascination with an inaccessible celebrity, the parasocial interaction of these two, and the manner in which a hysterical discourse has been imposed on the young woman, not unlike the fate of contemporary fangirls.

KEYWORDS: Maria von Herbert, Immanuel Kant, fan mail, parasocial interaction, fan studies

W sierpniu 1791 roku dwudziestodwuletnia Maria von Herbert napisała do Immanuela Kanta pierwszy z serii listów. Herbert była austriacką szlachcianką pochodzącą z rodziny zafascynowanej filozofią moralną Kanta, prowadzącej salon filozoficzny propagujący idee oświeceniowe i odrzucający bezrefleksyjną religijność<sup>2</sup>. W swoich listach do Kanta Herbert łączyła mgliste (ale obszerne i nietypowe dla sytuacji komunikacyjnej, jaką jest pisanie do obcej osoby) wyznania na temat życia osobistego z serią filozoficznych pytań, dotyczących przede wszystkim samobójstwa, na które Kant najwyraźniej odpowiedzieć nie chciał bądź nie potrafił. W 1803 roku, w wieku trzydziestu trzech lat, Herbert rzeczywiście odebrała sobie życie<sup>3</sup>.

Opracowania poświęcone jej listom skupiają się na niej jako wybitnej, choć niedocenionej myślicielce. Rae Langton posuwa się do nazwania

<sup>1</sup> Artykuł ten nie powstałby, gdyby nie doktor Paweł Zarychta z Uniwersytetu Jagiellońskiego, dzięki któremu w ogóle odkryłam istnienie korespondencji Herbert z Kantem i który zwrócił moją uwagę na istnienie kilku opracowań, do informacji o których nie umiałam dotrzeć.

<sup>2</sup> Vide R. Langton, *Duty and Desolation*, „Philosophy” 1992, vol. 67, no. 262, s. 481.

<sup>3</sup> Vide B. Ritter, *Solace or Counsel for Death: Kant and Maria von Herbert*, [w:] *Women and Philosophy in Eighteenth-Century Germany*, red. C. Dyck, Oxford 2021, s. 139.

kobiety „kantowską świętą”, na której filozof się nie poznał<sup>4</sup>. Współcześni badacze podkreślają, że zadane przez Herbert pytania, choć nie miały zapewne na celu podważenia ustanowionej przez Kanta doktryny, to właśnie czyniły<sup>5</sup>. Czy należy się jakiegokolwiek uznanie osobie, która działa w sposób moralny wyłącznie dlatego, że nie doświadcza pokusy działania inaczej? – pytała Herbert. Jakie niereligijne podstawy istnieją dla odrzucenia samobójstwa i uznania go za działanie z natury niemoralne, niezależnie od okoliczności? Czy uniwersalny charakter imperatywu kategorycznego nie uniemożliwia dokonywania trafnej oceny poszczególnych przypadków? Czy podstawową funkcją filozofii moralnej jest nieść pocieszenie? Jeśli tak, to czemu zawodzi?

To, co dla badaczki kultur fanowskich jest uderzające w tej wymianie korespondencji, to jednak nie poruszane przez Herbert – i omówione już przez licznych badaczy – problemy filozoficzne, ale fakt, że w większości jej pytania są przez adresata ignorowane. Poblązliwy – by nie powiedzieć na podstawie listów o niej traktujących: pogardliwy stosunek Kanta do kobiety stoi w wyraźnym kontraście ze sposobem, w jaki ona sama odnosi się do filozofa. Herbert w swoich wyznaniach nie ograniczyła się do typowego dla epistolografii preromantycznej opisu własnych stanów emocjonalnych, bardzo wiele uwagi poświęcając adresatowi i zadając mu kolejne pytania dotyczące jego prywatnego życia. Jeśli przyjąć za Anni Sairio i Minną Nevalą niezbyt kontrowersyjną tezę, że „układanie listu zawsze zaczyna się od zidentyfikowania planowanego odbiorcy i odbija relację piszącego z adresatem”<sup>6</sup>, to w wypadku nietypowej korespondencji Herbert z Kantem trzeba się zastanowić, **jaka** właściwie relację te listy odbijały. W niniejszym artykule chciałabym zatem podjąć wątek tylko na pozór anachroniczny, opisując interakcję paraspoleczną pomiędzy osiemnastowiecznym sławnym filozofem a jego **fanką**, wpisaną przez adresata i jego otoczenie w dyskurs historyczny.

---

<sup>4</sup> Vide R. Langton, *op. cit.*, s. 499.

<sup>5</sup> Vide m.in. Bilkent Philosophy, *Story Behind the Picture: Maria von Herbert*, <http://www.phil.bilkent.edu.tr/index.php/2018/12/15/story-behind-the-picture-maria-von-herbert/> (dostęp: 1.02.2023); J.E. Mahon, *Kant and Maria Von Herbert: Reticence vs. Deception*, „Philosophy” 2006, vol. 81, no. 317, s. 417–444; R. Langton, *op. cit.*, s. 481–505. Portret Marii von Herbert wykorzystano na okładce wydanego w połowie 2021 roku *Women and Philosophy in Eighteenth-Century Germany*.

<sup>6</sup> A. Sairio, M. Nevala, *Social dimensions of layout in eighteenth-century letters and letter-writing manuals*, „VARENG” 2013, vol. 14. *Principles and Practices for the Digital Editing and Annotation of Diachronic Data*, [http://www.helsinki.fi/varieng/journal/volumes/14/sairio\\_nevala/](http://www.helsinki.fi/varieng/journal/volumes/14/sairio_nevala/) (dostęp: 29.12.2022). Wszystkie cytaty z tekstów nieprzełożonych na język polski w tłumaczeniu filologicznym własnym (jeśli nie wskazano inaczej).

## ***Fan studies* a badanie fenomenów poprzedzających kulturę fanowską**

Kategoria *fan mail* ('korespondencji fanowskiej') jest stosowana w badaniach nad recepcją do opisu wszelkich wiadomości zwrotnych, które od XIX wieku twórcy otrzymywali od swoich czytelników<sup>7</sup>. Co najmniej od lat 90. XX wieku badacze opisują poetów i pisarzy takich jak Nathaniel Parker Willis, Donald Grant Mitchell czy George Byron jako celebrytów, przyciągających entuzjastów, którzy zachowywali się i komunikowali swoje postawy wedle tych samych schematów, jakie uznajemy zazwyczaj za charakterystyczne dla dwudziesto- i dwudziestopierwszowiecznych fanów<sup>8</sup>. Jednak badania nad wiadomościami przesyłanymi autorom przez odbiorców tekstów kultury innych niż literatura nie rozwinęły się poza *fan studies*, być może za sprawą dokonanej przez Theodora Adorna miazdzącej krytyki zawartości takiej korespondencji jako sztucznie entuzjastycznej, powtarzalnej, bezrefleksyjnej i ustandaryzowanej<sup>9</sup>.

*Fan studies* z kolei skupiają się przede wszystkim na działalności osób już *explicite* identyfikujących się jako fani oraz na fenomenach bardziej współczesnych. Zapewne ze względu na liczne ograniczenia etyczne związane z poufnością i prywatnym statusem korespondencji – szczególnie gdy pochodzi ona od osób wciąż żyjących i mogących mieć problemy w wyniku nagłośnienia treści ich listów – *fan studies* bardzo rzadko podejmują się refleksji nad *fan mailem*. Nie brak jednak w obrębie dyscypliny ujęć, które pozwalają traktować jako fanowskie liczne praktyki znacznie poprzedzające wyłonienie się fandomu jako zorganizowanego środowiska funkcjonującego pod tą właśnie nazwą.

Nawet jeśli *fan studies* mają nachylenie synchroniczne i często ignorują historyczny rozwój badanych zjawisk<sup>10</sup>, opisywanie w kategoriach fanowskich fenomenów wcześniejszych od idei fandomu nie jest w obrębie dyscypliny niespotykane. Jednym z bardziej wpływowych ujęć teoretycznych

---

<sup>7</sup> Vide np. B. Ryan, *One Reader, Two Votes: Retooling Fan Mail Scholarship*, [w:] *The History of Reading*, vol. 3. *Methods, Strategies, Tactics*, red. R. Crone, Sh. Towheed, London 2011, s. 66–79.

<sup>8</sup> Vide Th.N. Baker, *Sentiment and Celebrity: Nathaniel Parker Willis and the Trials of Literary Fame*, New York 1999; L. Spiro, *Reading with a tender rapture: Reveries of a Bachelor and the rhetoric of detached intimacy*, „Book History” 2003, no. 6, s. 57–93; T. Mole, *Byron's Romantic Celebrity: Industrial Culture and the Hermeneutic of Intimacy*, New York 2007.

<sup>9</sup> Vide Th.W. Adorno, *A social critique of radio music*, [w:] *Mass Communication and American Social Thought. Key Texts, 1919–1968*, red. J. Durham Peters, P. Simonson, Lanham 2004, s. 211–214.

<sup>10</sup> Vide F. Coppa, *A Brief History of Media Fandom*, [w:] *Fan Fiction and Fan Communities in the Age of the Internet*, red. K. Busse, K. Hellekson, Jefferson, NC 2006, s. 41.

*fan fiction* (fanowskiej twórczości literackiej) jest zaproponowana przez Abigail Derecho koncepcja literatury archontycznej. Derecho, przejmując od Jacques'a Derridy rozumienie archiwum jako ciągle się rozwijającego i pozostającego w nieustannym ruchu, proponowała traktowanie wszelkich tekstów czerpiących z danego dzieła postaci czy wydarzenia w kategoriach nie wtórności, ale rozwinięcia lub aktualizacji zawartego w oryginale potencjału. Jak twierdziła, „literatura archontyczna jest z natury, strukturalnie, literaturą podporządkowanych”<sup>11</sup>; do tej grupy zaliczała przede wszystkim narody skolonizowane i kobiety. To na tych ostatnich się skupiła, upatrując korzeni fanfikcji w siedemnastowiecznej anglojęzycznej twórczości literackiej kobiet, które pisały alternatywne bądź polemiczne wersje popularnych powieści i poematów, stając się prekursorami tzw. fandomu medialnego<sup>12</sup>. Jeśli w takich kategoriach można rozpatrywać aktywność siedemnastowiecznych czytelniczek, wydaje się logicznym, że podobny model myślenia da się zastosować do osiemnastowiecznych fascynatek sławnych filozofów. Nie jest to aż tak duże nadużycie, jak mogłoby się początkowo wydawać, bowiem oprócz intuicyjnej koncepcji fandomu jako środowiska osób określających się jako fani istnieje idea „fandomu implicytnego”. Tym mianem Matt Hills określa środowiska – i formy zaangażowania<sup>13</sup> – które są niezwykle podobne do fanowskich, a jedyną różnicą okazuje się to, że dane osoby nie używają wobec siebie określenia „fani”<sup>14</sup>. Hills skupiał się na środowiskach współczesnych, jednak sama kategoria fandomu implicytnego może być stosowana tak samo synchronicznie, jak i diachronicznie, skoro usuwa podstawowe ograniczenie, jakim było używanie przez opisywane grupy określonego nazewnictwa.

Jak chciałabym pokazać na przykładzie listów Herbert do Kanta, nie stoi zatem na przeszkodzie, by diagnozy *fan studies* – mające zastosowanie do poprzedzających kategorię „fandom” tożsamości czy do różnorodnych form twórczości literackiej powstającej setki lat przed wyłonieniem się pojęcia *fan fiction* – przyłożyć do korespondencji osiemnastowiecznej. Zamierzam zatem omówić w zarysie treść wiadomości wymienionych przez Herbert z Kantem (oraz przez Kanta z innymi na temat Herbert), zwrócić uwagę na możliwe wyjaśnienia obecności języka religijnego w listach kobie-

<sup>11</sup> A. Derecho, *Archontic Literature. A Definition, a History, and Several Theories of Fan Fiction*, [w:] *Fan Fiction and Fan Communities...*, ed. cit., s. 72.

<sup>12</sup> Pojęcie „fandom medialny” (*media fandom*), wbrew nazwie, odnosi się raczej do zestawu przeobrażających praktyk fanowskich niż do mediów wizualnych, do których najczęściej przynależą stanowiące przedmiot fanostwa teksty źródłowe.

<sup>13</sup> *Fandom* w języku angielskim może oznaczać zarówno środowisko fanów (to właśnie rozumienie przejęła polszczyzna), jak i fanostwo jako postawę afektywną.

<sup>14</sup> Cf. M. Hills, *Implicit Fandom in the Fields of Theatre, Art, and Literature*, [w:] *Studying „Fans” Beyond Fan Discourses*, red. P. Booth, Boston 2018, s. 477–494.

ty i sproblematyzować jej interakcję paraspoleczną ze sławnym filozofem. Następnie wskażę na dyskurs historyczny, w który została wpisana przez otoczenie, a który nie różni się niemal niczym od utrwalonych we współczesnej kulturze sposobów opisu fanek.

## Osiemnastowieczny *fan mail*

Pomiędzy 1791 a 1794 rokiem Herbert pisała do Kanta trzy razy. W pierwszym z listów, utrzymanym w bardzo religijnym tonie, w niejasny sposób odnosiła się do swojego życia osobistego, rozpadu związku i tragicznych skutków mówienia prawdy, a także podnosiła powracający w kolejnych wiadomościach do filozofa problem etycznego wymiaru samobójstwa<sup>15</sup>. Na ten list, jako jedyny, Kant odpisał, skupiając się na zasygnalizowanym przez Herbert zagadnieniu mówienia pełnej prawdy. Podkreślał różnicę pomiędzy kłamstwem a dokonywaniem w pewnych sytuacjach przemilczeń, ignorując kwestię rozważań nad kończeniem własnego życia<sup>16</sup>. Kolejne listy Herbert pozostały jednak bez odpowiedzi. W drugim (ze stycznia 1793 roku) kobieta zdawała sprawę z odczuwanej przez siebie dojmującej pustki, po raz kolejny odnosiła się do zagadnienia samobójstwa i pytała o to, na ile zgodne z imperatywem kategorycznym jest postępowanie w sposób właściwy, gdy nie ma się żadnych inklinacji do odmiennego zachowania<sup>17</sup>. W trzecim liście (z początku 1794 roku) rozwijała wątek samobójstwa, objaśniając, do jakich wniosków na gruncie filozofii Kanta samodzielnie doszła, ostatecznie znajdując w imperatywie kategorycznym pocieszenie<sup>18</sup>.

Po otrzymaniu drugiego z tych listów Kant najwyraźniej dopytywał wśród wspólnych znajomych o losy korespondentki, bowiem na początku 1793 roku dostał wiadomość od Johanna Benjamina Erharda, w której nadawca wyjaśniał, że źródłem wszelkich problemów Herbert jest fakt, iż „wywróciła się na rafie miłości romantycznej”. Jak twierdził, w imię urzeczywistnienia idealistycznie pojmowanego uczucia „oddala się komuś, kto nadużył jej zaufania”, a później wyznała prawdę o tym wydarzeniu kolejnemu ukochanemu, niszcząc w ten sposób nowy związek<sup>19</sup>. Kant miesiąc

<sup>15</sup> Vide M. von Herbert, list do Immanuela Kanta z sierpnia 1791 [dalej H1], [w:] I. Kant, *Korespondencja*, red. M. Żelazny, M. Chojnacka, przeł. M. Żelazny, Toruń 2018, s. 380.

<sup>16</sup> Vide I. Kant, list do Marii von Herbert z wiosny 1791 roku [dalej K1], [w:] *ibidem*, s. 419–421.

<sup>17</sup> Vide M. von Herbert, list do Immanuela Kanta ze stycznia 1793 roku [dalej H2], [w:] *ibidem*, s. 459–461.

<sup>18</sup> Vide *eadem*, list do Immanuela Kanta z początku 1794 roku [dalej H3], [w:] *ibidem*, s. 490–491.

<sup>19</sup> J.B. Erhard, list do Immanuela Kanta z 17 stycznia 1793 roku, [w:] *ibidem*, s. 463.

później przekazał dotychczasowe listy Herbert swojej odległej znajomej<sup>20</sup> Elisabeth Motherby jako kuriozum i – choć w imię grzeczności zapewniał, że nie miały pełnić takiej funkcji – jako przestrożę przed rozwiązłością<sup>21</sup>. Choć najwyraźniej listy Herbert docierały do adresata (oraz innych, nieprzewidzianych przez autorkę osób), to nie były już traktowane jako zasługujące na odpowiedź. Relacja pomiędzy tym dwojgiem korespondentów, choć teoretycznie przynależących do tej samej klasy społecznej i niepozostających ze sobą w jakimkolwiek bezpośrednim stosunku władzy, była głęboko niesymetryczna.

Słowo „fan” wywodzi się od *fanatic* i początkowo miało opisywać nabożny – i bliski religijnemu fanatyzmowi – stosunek dziewiętnastowiecznych kibiców piłki nożnej do ulubionych drużyn. Choć *fan studies* starają się odciąć od zbyt daleko idących skojarzeń fanostwa z religijnością, skojarzenia te są utrwalone choćby w języku angielskim – dość wspomnieć o fenomenie dzieł kultowych, wokół których najczęściej fani się gromadzą (*cult* dosłownie oznacza wszak ‘sekte’, a o dziełach kultowych mówi się jako o mających *cult following*). Jak dowodził Umberto Eco, dzieło kultowe musi oferować „całkowicie ukształtowane uniwersum, tak by fani mogli cytować epizody i rozmawiać o postaciach, jakby były one częścią prywatnego **sekciarskiego** świata”<sup>22</sup>. Fanowskiemu rozumieniu pojęcia „kanon” – jako zestawu niepodważalnych prawd ustanowionych w tekstach, które zostały zatwierdzone przez jedyny autorytet mający prawo dokonywać takich rozstrzygnięć – dużo bliżej jest do rozumienia biblistycznego czy nawet *stricte* teologicznego niż do potocznego lub historycznoliterackiego. Fanowskie rozumienie kanonu uformowało się w dodatku pod wpływem powstałych w 1911 roku parodystycznych i stylizowanych na biblistyczne rozważań nad proto- i deuterokanonicznością poszczególnych opowiadań o Sherlocku Holmesie (pisanych zresztą przez duchownego)<sup>23</sup>. Wypowiedzi autorów na temat ich dzieł bywają w środowi-

---

<sup>20</sup> Według redaktorów polskiego wydania korespondencji Kanta była to siostra przyjaciela Kanta, według Langton – córka tegoż przyjaciela, zaś według Rittera – żona. Biorąc pod uwagę tak duże trudności z ustaleniem dokładnych powiązań Kanta z Elisabeth Motherby, można bezpiecznie uznać, że nie była to relacja bardzo zażyła.

<sup>21</sup> *Vide* I. Kant, list do Elisabeth Motherby z 11 lutego 1793 roku [dalej K2], [w:] I. Kant, *Korespondencja*, s. 467.

<sup>22</sup> U. Eco, *Casablanca: Cult Movies and Intertextual Collage*, [w:] *Travels in Hyperreality*, New York 1986, s. 198 (wyróżnienie – A.U.). Zacytowany tu ze względu na użycie słowa „sekciarski” przekład pochodzi od Małgorzaty Bernatowicz i Mirosława Filiciaka – tłumaczy *Kultury konwergencji* Henry’ego Jenkinsa.

<sup>23</sup> R.A. Knox, *Studies in the Literature of Sherlock Holmes*, <http://www.diogenes-club.com/studies.htm> (dostęp: 29.12.2022). Knox był duchownym, a jego tekst w większym stopniu miał stanowić parodię świeżych wówczas trendów biblistycznych niż dyskursu fanowskiego. W rzeczywistości jednak wpływy okazał się właśnie w środowiskach fanowskich.



skach fanowskich nazywane „słowem Bożym” (*Word of God*)<sup>24</sup>. Przykłady można mnożyć, dość jednak powiedzieć, że istnieją punkty styeczne pomiędzy językiem fanowskim a językiem religijnym. Ten fakt rzuca nowe światło na sformułowania stosowane przez Herbert.

Pierwszy z jej listów zaczyna się od słów „Wielki Kancie! Tak jak wierzący wzywa Boga, tak ja wzywam Cię, prosząc o pomoc, pociechę i radę”<sup>25</sup>. Ten ton religijny utrzymywał się nie tylko w obrębie tego listu („proszę [...] albo mnie potępić, albo przynieść pocieszenie”<sup>26</sup>; „błagam o odpowiedź”<sup>27</sup>), lecz także w kolejnych. W drugim autorka wspomina kilkakrotnie o wyrzutach sumienia i o „stanie swojej duszy” oraz apeluje: „Jeżeli [...] nie może Pan dać mi owego dobra, którego szukam, odwołuję się do Pańskiego uczucia dobroci i proszę, aby dał mi Pan coś, z pomocą czego będę mogła zakończyć ową nieznośną pustkę duszy”<sup>28</sup>. Niewątpliwie język religijny obecny jest również w ostatnim z listów kobiety, w którym nie tylko pojawia się sformułowanie „błogosławię myśl o Panu”<sup>29</sup>, lecz który może także sprawiać wrażenie, jakby kult imperatywu kategorycznego i (przede wszystkim) jego głosiciela sam w sobie stanowił źródło religijnych uniesień: „Gdy do Pana piszę, odczuwam najwyższą przyjemność: uczucie podziwu i miłości dla Pańskiej osoby, człowieka, który uszlachetnia ludzkość”<sup>30</sup>.

Herbert, rzecz jasna, odnosi się do Kanta przede wszystkim jako do reformatora, który zakwestionował część dotychczasowych modeli religijności („miał Pan to szczęście, aby odnaleźć dla nas to najczystsze i najświętsze uczucie i uratować je na zawsze od religijnych instytucji”<sup>31</sup>), ale nie stworzył przecież nowego wyznania<sup>32</sup>. Rolę kapłana Kant był zresztą skłonny przyjąć w stosunku do Herbert, świadomie grając z konwencją religijną, o czym świadczy zakończenie jego listu, w którym adresatka miała znaleźć „niezbędną w każdym kazaniu naukę, karę i pocieszenie”<sup>33</sup>. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że Herbert nie traktowała filozofa jako zaledwie kapłana, skoro już w słowach otwierających pierwszy z listów porównywała go bezpośrednio

---

<sup>24</sup> *Vide* TV Tropes, *Word of God*, <https://tvtropes.org/pmwiki/pmwiki.php/Main/WordOfGod> (dostęp: 29.12.2022).

<sup>25</sup> H1, s. 380.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> H2, s. 461.

<sup>29</sup> H3, s. 491.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 490.

<sup>32</sup> Cała rodzina von Herbert i skupione wokół ich domu środowisko jest charakteryzowane jako szczególnie zainteresowane proponowaną przez Kanta „lepszą religią”. *CF.B. Ritter, op. cit.*, s. 143.

<sup>33</sup> K1, s. 421.

nio do Boga. Nie zamierzam tu dowodzić, że kobieta rzeczywiście dokonała takiego utożsamienia; sięgała po prostu do popularnego imaginarij, szczególnie że w innych miejscach korespondencji wielokrotnie odnosiła się do Boga judeochrześcijańskiego. Zwracam uwagę na te zabiegi ze względu na to, jak bardzo pokrewne są one porządkowi fanowskiemu, który czerpie swój język z religijnego – a czyni to w dużej mierze dlatego, że język religijny jest szczególnie dobrze dostosowany do opisu niesymetrycznych relacji.

## Relacja paraspółeczna

Jak przekonuje Elżbieta Rybicka, współcześnie najczęściej myśli się o epistolografii jako o samowzrotnej, a w ramach tego modelu „listy pisze się dla siebie”<sup>34</sup>. O ile do XVIII wieku o korespondencji myślano jako o formie komunikacji, o tyle w XIX, po części za sprawą wcześniejszych *Wyznań* Jeana-Jacques’a Rousseau, doszło do zmiany, której konsekwencje odczuwamy do dziś. Przez Rybicką zmiana ta jest nazywana autobiografizacją epistolografii. Jak dowodzi badaczka, „[p]isanie listów staje się deprivacją, unieobecnianiem innego i postępującą zmianą dialogicznej zasady listu w monologiczną, a komunikacji w auto- czy eks-komunikację”<sup>35</sup>. Wydaje się kuszącym, by w tych właśnie kategoriach traktować przepelnione opisami życia uczuciowego i stanów psychicznych listy Herbert, jednak w tym konkretnie wypadku rozstrzygnięcia Rybickiej dotyczące jednostronnego charakteru korespondencji nie mają zastosowania. Herbert zadawała Kantowi pytania, w dodatku wielokroć dotyczące bezpośrednio jego osoby – i oczekiwała na nie odpowiedzi. Jednostronność nie była tu wynikiem strategii przyjętych przez nadawczynię, ale reakcji adresata.

Wyznania Herbert były czynione w konwencji spowiedzi, ale była to wyłącznie konwencja i, jak sugeruje cytowana już końcówka listu Kanta, obie strony miały świadomość tego faktu. Deklaracja Herbert, że „gdybym nie czytała tak często Pańskich dzieł, z pewnością już odebrałabym sobie życie”<sup>36</sup>, bardziej niż wyznanie wiary przypomina zatem kierowane pod adresem celebrytów fanowskie deklaracje, takie jak hasło „twoja muzyka mnie uratowała”<sup>37</sup>. Pojawiające się na koncertach tablice z komunikatami tego

---

<sup>34</sup> E. Rybicka, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „Teksty Drugie” 2004, nr 4, s. 44.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 46.

<sup>36</sup> H1, s. 380.

<sup>37</sup> To hasło było nadużywane do tego stopnia, że współcześnie ma już status memu. *Vide* Know Your Meme, *Your Music Saved Me*, <https://knowyourmeme.com/memes/your-music-saved-me> (dostęp: 29.12.2022).



typu i okrzyki bardzo rzadko są zauważane ze sceny; podobnie na *fan mail* zazwyczaj nie uzyskuje się odpowiedzi. Zwierzenia Herbert są opakowane w język religijny, ale to w głównej mierze symptom interakcji paraspolecznej.

Donald Horton i Richard Wohl ukuli w latach 50. XX wieku termin „interakcja paraspoleczna” (*parasocial interaction*), by opisać przede wszystkim relacje, w jakie odbiorcy wchodzą z osobami widzianymi na ekranach telewizorów. Badacze wskazywali: „uczestnictwo widza zakłada takie samo przejmowanie ról wraz z głębszym empatycznym zaangażowaniem jak to ma miejsce w jakiegokolwiek dającej się zaobserwować społecznej interakcji”<sup>38</sup>. Jak dowodzili, odbiorcy, obserwując osoby aktorów i prowadzących programy, wytwarzają w sobie błędne poczucie, że znają osoby pojawiające się na ekranie. Ten efekt jest dodatkowo wzmocniany przez liczne zabiegi montażowe, operatorskie czy konkretne zachowania (jak zbliżenia, spojrzienia prosto w kamerę, bezpośrednie zwroty do publiczności). W miejsce „interakcji” niekiedy używa się pojęcia „związek” lub „relacja” (*parasocial relationship*), szczególnie w sytuacji, gdy mowa o interakcjach wielokrotnych, o stanie wciąż trwającym w momencie, gdy dana interakcja zostanie zakończona, lub o dużym, fanowskim przywiązaniu odbiorcy do obserwowanego celebryty. Diagnozy Hortona i Wohla szybko zaczęto stosować do osób nie tylko pojawiających się w telewizji, lecz także występujących w radiu i teatrze, do postaci fikcyjnych, dziennikarzy, sportowców, wszelkiej maści celebrytów, autorów książek, reżyserów czy nawet – współcześnie – do osób znanych użytkownikowi wyłącznie z internetu i mających wysoki status społeczny tylko w wąskiej grupie (jak w wypadku właścicieli lubianych kanałów na YouTube, popularnych kont na Instagramie czy Twitterze bądź administratorów *fanpage*’ów). Wokół konkretnych filozofów czy nawet wydawnictw naukowych formują się dziś społeczności tworzące o nich memy czy dyskutujące o poglądach i prywatnym życiu myślicieli tak, jak robi się to w odniesieniu do gwiazd kina, a osobiste wpisy na blogu Marka Fishera, zdjęcia Slavoja Žižka w łazience czy tweety Rezy Negarestaniego są traktowane jako świadczące o ich osobowościach i pozwalające zarazem lepiej zrozumieć ich teksty teoretyczne. Potencjalną stroną interakcji paraspolecznej (celebryta) może być osoba zupełnie niezwiązana z obszarem, który potocznie jest kojarzony z kulturą celebrycką – a zatem także powszechnie uznany filozof.

Amanda R. Laken, podsumowując badania nad cechami interakcji i relacji paraspolecznych, wskazała na ich trzy powtarzalne, kluczowe i definiujące cechy: 1) są one zapośredniczone (przez telewizję, radio, inter-

<sup>38</sup> D. Horton, R. Wohl, *Komunikacja masowa i paraspoleczna interakcja. Uwagi o intymności na odległość*, przeł. A. Piskorz, [w:] *Pejzaże audiowizualne. Telewizja, wideo, komputer*, red. A. Gwóźdź, Kraków 1997, s. 69.

net, gazety i inne) i 2) jednostronne (choć zdarzają się pojedyncze sytuacje, w których celebryta zwraca się bezpośrednio do odbiorcy, relacja pozostaje niesymetryczna), zaś 3) odbiorca traktuje daną osobę, jakby była jego faktycznym przyjacielem<sup>39</sup>. Korespondencja Herbert z Kantem spełnia wszystkie te warunki, a ostatnia z wymienionych cech relacji paraspołecznej może wyjaśniać, czemu Austriaczka zwracała się do obcego mężczyzny z prośbą o porady, nieproszona dzieliła się kolejnymi szczegółami z życia i robiła to nawet po uzyskaniu w odpowiedzi listu stanowiącego (jakby w antycypacji kolejnych wiadomości od Herbert) pochwałę powściągliwości w dzieleniu się prawdą.

Kluczowym dla opisu relacji Kanta z Herbert fragmentem korespondencji nie są partie, w których kobieta zadaje pytania filozoficzne lub opisuje swoje stany emocjonalne, ale te, w których bezpośrednio ujawnia zainteresowanie osobistymi szczegółami z życia filozofa i wyraża pragnienie spotkania się z nim: „za kilka lat mam nadzieję odbyć do Królewca podróż, w związku z którą z góry proszę o pozwolenie, bym mogła Pana odwiedzić. Będzie Pan musiał mi wówczas opowiedzieć historię swego życia”<sup>40</sup>. Paraspołeczny i głęboko niesymetryczny charakter tej interakcji jest szczególnie ewidentny, gdy wziąć pod uwagę fakt, że na ten list Kant już nie odpowiedział, choć go otrzymał, o czym kobieta wspomina z zawołanym wyrzutem w ostatniej ze swoich wiadomości<sup>41</sup>. Po raz kolejny wyraża w niej także beznadziejne pragnienie spotkania się z filozofem<sup>42</sup>.

Paraspołeczne relacje i interakcje są z definicji iluzoryczne i nierówne. Choć fani dążą do skrócenia dystansu (które to skrócenie jest też często pozorowane przez samych celebrytów), w rzeczywistości celebryta pozostaje w pozycji władzy, podczas gdy fan jest tylko przedstawicielem jawiącej się jako homogeniczna masy. Fan, nawet gdy traktuje celebrytę jako najbliższego przyjaciela, nie ma dostępu do faktycznej osoby. Przywiązuje się do obrazu, który ta osoba – świadomie lub mniej – kreuje poprzez swoją pracę i publiczne zachowanie. W ramach relacji paraspołecznej fani jednak nie tylko zdradzają celebrytom informacje o sobie, lecz także – przede wszystkim – chcą wiedzieć jak najwięcej o drugiej stronie i, jak Herbert, marzą o spotkaniu idola na żywo.

Zaangażowanie fanów jest podtrzymywane przez markowaną przez celebrytów przyjaźń z widownią i pojedyncze momenty, w których zdają

---

<sup>39</sup> Vide A.R. Laken, *Parasocial relationships with celebrities: An illusion of intimacy with mediated friends*, UNLV Theses, Dissertations, Professional Papers, and Capstones, <http://dx.doi.org/10.34917/2307944> (dostęp: 29.12.2022), s. 9.

<sup>40</sup> H2, s. 461.

<sup>41</sup> Vide H3, s. 490.

<sup>42</sup> Vide *ibidem*, s. 491.

się zwracać bezpośrednio do odbiorców. Kant nazwał Herbert w swoim jedynym do niej liście „Miłą Przyjaciółką”<sup>43</sup>, choć zapewne nie zrobił tego w celu wytworzenia pozornej i błędnie interpretowanej więzi z adresatką. Jak wskazuje Przemysława Matuszewska, w oświeceniu „nawet te listy, które w nagłówku określały nadawcę i adresata jako przyjaciół, w gruncie rzeczy były listami w materiach politycznych lub czysto ceremonialnym nawiązaniem kontaktu sąsiedzkiego”<sup>44</sup>. Dopiero w epistolografii preromantycznej, do której listom Herbert znacznie bliżej niż do klasycystycznej, za określeniami tego typu stanęły faktyczne uczucia i bliskie relacje. Zastosowana przez Kanta formuła była czysto grzecznościowa. Korespondentka jednak poruszała się już w obrębie innego dyskursu i potraktowała ją jako prawdziwy opis swojej relacji z filozofem, w odpowiedzi dzieląc się dalszymi szczegółami z życia. Choć zatem zapewne intencją Kanta nie było wzmocnienie poprzez kurtuazyjny zwrot relacji paraspołecznej, taki właśnie był efekt jego działań. Okrutną ironią wydaje się to, że Kant przyjaźń definiował jako ideał troski o drugą osobę, obustronny szacunek i „maksymalną wzajemność miłości”<sup>45</sup>, jednocześnie ignorując kolejne listy i przekazując dotychczasową poufną korespondencję osobie obcej Herbert. Jak wskazuje Rae Langton, Kant

zbiera jej listy, osobiste wiadomości od „Milej Przyjaciółki”, listy wyrażające myśli filozoficzne i prywatne, niektóre doniosłe. Zbiera je i wysyła znajomej, tytułując „przestroga”. [...] Kant postępuje z nią jak z narzędziem: Herbert nie może uczestniczyć w tym działaniu. Nie może być współautorką. [...] Jej błaganie o pomoc, prośby o poradę, spory filozoficzne, jej akt zwrócenia się do uwielbianego filozofa, a później przyjaciela – wszystkie stały się przestroga przed manowcami miłości romantycznej. Nie wyrażała na coś takiego zgody<sup>46</sup>.

Herbert, zwiedziona formą grzecznościową i swoim przekonaniem o rozumieniu Kanta w oparciu o jego pisma filozoficzne, potraktowała go jako swojego przyjaciela. Nie może tu jednak być mowy ani o wychwalanej przez Kanta wzajemności, ani o równości.

Na poły religijny język Herbert i paraspołeczny charakter jej interakcji z Kantem są kwestiami interesującymi i sędzę, że wystarczyłyby, by opisywać ją jako fankę. To, co jest jednak szczególnie ciekawe, to fakt, że Herbert dokładnie jak fanka (w rodzaju żeńskim) była przez Kanta i otoczenie

<sup>43</sup> K1, s. 421.

<sup>44</sup> P. Matuszewska, *Pod hasłem naturalności: o listowniku Stanisława Szymborskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1977, nr 68, z. 2, s. 95.

<sup>45</sup> Cf. R. Langton, *Seksualny solipsyzm*, przeł. M. Musiał, „Analiza i Egzystencja” 2015, nr 30, s. 15.

<sup>46</sup> *Eadem, Duty and Desolation, ed. cit.*, s. 500–501.

traktowana. Kwestia genderowa wydaje się tutaj niemożliwa do zignorowania, a sposób, w jaki zachowanie Herbert zostało opisane, zaskakująco przypomina współczesne kategoryzacje i nacechowane płciowo dystynkcje.

## Historyzacja

Pisząc o emocjonalności listów Herbert, należy zachować ostrożność. Pod koniec XVIII wieku epistolografia przechodziła duże przemiany, powoli oddalając się od uznawanych dotąd starożytnych wzorców. Nawet polskie listowniki z tego okresu zawierały pochwały naturalnej ekspresji i takie zalecenia, jak: „Piszcie, co tylko myślicie, a piszcie tak, jak byście mówili”<sup>47</sup>. Wzorcem *ars epistolandi* powoli stawały się pisma Rousseau i powstające jeszcze w XVII wieku listy markizy Sévigné, w których na pierwszy plan wysuwały się opisy życia codziennego i osobistego, żywy język i uczuciowość. Szczególnie od kobiet oczekiwano pisania w zgodzie z tymi nowymi wzorcami – naturalnego, swobodnego i pełnego uczucia, nawet kosztem poprawności językowej<sup>48</sup>. Uczuciowość preromantyczna znalazła odbicie najpierw w epistolografii, a dopiero później w literaturze<sup>49</sup>. Umieszczane na tym tle listy Herbert nie odstawałyby egzaltacją od wielu innych z epoki, gdyby nie to, że nie są pisane do faktycznie bliskiej (czy w ogóle znanej) osoby. Uderzające i nietypowe jest jednak to, w jaki sposób emocjonalność Herbert została powiązana z jej cielesnością, a dokładniej: z seksualnością.

Duża część (ustępującej już) niechęci towarzyszącej przez dekady członkom fandomu wiązała się z powiązaniem fanostwa z kobiecością. Jak wykazuje choćby Mel Stanfill, fani-mężczyźni stereotypowo są postrzegani jako słabi fizycznie, niewysportowani, niesamodzielnymi finansowo, niespełnieni zawodowo i, przede wszystkim, nadmiernie emocjonalni<sup>50</sup>. Podczas gdy spora część ich stygmatyzacji wiąże się z zaniedbaniem i lekceważeniem cech,

<sup>47</sup> S. Szymański, [cyt. za:] P. Matuszewska, *op. cit.*, s. 86.

<sup>48</sup> *Vide* np. „Wc. Panna te przymioty, którymi swoiey Płci celuiesz osoby, małymi bydyź sądzisz, a tymże samym, ta zasługa, powinna Wc. Pannie uszanowania u świata tym więcej sprawić, i innych zachęcić, aby Wc. Pannie to prawo przywrócili, które sama sobie uymuiesz. Kto tak żywo i rzetelnie, iak Wc. Panna, myśli, ten zawsze pięknie pisze, i tym piątkniemy, im mniej o tym myśli, aby pięknie napisał. Chwałą naturalną wolność w Listach Jmć. Pani Sévigné, pominąwszy małe omyłki w wyrażeniu, a same iey opieszalności są godne kochania i miłe” – Ch.F. Gellert, *Listy Jmci Pana Gellerta, sławnego Akademii Lipskiej Professora z Niemieckiego na Polski Język przełożone*, przeł. S.S., Wrocław 1814, s. 27–28.

<sup>49</sup> *Vide* A. Aleksandrowicz, *Preromantyczne listowanie jako forma ekspresji uczuć*, „Pamiętnik Literacki” 1993, nr 84, z. 2, s. 66.

<sup>50</sup> *Vide* M. Stanfill, *Exploiting Fandom. Fandom. How the Media Industry Seeks to Manipulate Fans*, Iowa 2019, s. 49–53.

jakie powinno mieć męskie ciało (witalności, zdrowia, siły), fanki – znajdujące się jeszcze niżej w hierarchii społecznej – są postrzegane nie tylko jako emocjonalne i irracjonalne, lecz także jako istoty przede wszystkim cielesne i zmysłowe. Ich afekt (niekiedy trafnie) prezentuje się jako uniesienie seksualne, ich ciała – jako nadmiernie odkryte, ich emocje – jako erotyczne ekscesy. Henry Jenkins, opisując dyskurs otaczający fanki, wskazywał: „kobiety te nie tylko nie potrafią się krytycznie dystansować od wizerunku, ale chcą go posiadać, by osiągnąć z nim «całkowite zbliżenie»”<sup>51</sup>. Jak dowodził:

rozerotyzowany fan jest niemal zawsze kobietą [...], a kobieca strona fandomu manifestuje się albo jako obraz piszczących nastolatek, próbujących zedrzyć z Beatlesów ubrania lub mdlejących od samego dotyku przepoconego szalika Elvisa, albo jako *groupie* zaspokajająca po koncercie gwiazdy na tyłach sceny w *rockumentaries* i filmach pornograficznych<sup>52</sup>.

Najbardziej rozpowszechnioną formą dyskursywizacji spektaklu fanki – a także jej własnych doświadczeń – jest przypisywana lub/i internalizowana histeryzacja kobiecego ciała. Kategoria hysterii, choć szczególną popularnością zaczęła cieszyć się w XIX wieku, już wcześniej służyła nie tylko patologizacji zachowań emocjonalnych i nieprzewidywalnych, lecz także dyscyplinowaniu kobiet i opresji legitymizowanej przekonaniem, że wszystkie kobiety mają anatomiczne tendencje do zapadania na tę chorobę<sup>53</sup>. W dyskurs historyczny włączono obok symptomów fizycznych takie cechy, jak impulsywność, emocjonalność czy hiperseksualność.

W polskim przekładzie Kant o pierwszym liście Herbert pisze jako o „wzruszającym” i „powstałym z potrzeby serca”<sup>54</sup>. Faktycznie przez niego użyte słowo to *affectvoller*. Bernhard Ritter, przekładając sformułowanie na angielski, proponował dosłowne tłumaczenie – *full of affect* (‘pełny afektu’)<sup>55</sup>. Taka dosłowność nie zaszkodziłaby i w polskim przekładzie, bowiem dałaby lepszy obraz tego, jak Kant postrzegał korespondentkę. Jak zwracają uwagę Félix Guattari i Gilles Deleuze: „[a]fekty nie są już uczuciami

<sup>51</sup> H. Jenkins, *Textual Poachers: Television Fans and Participatory Culture*, New York 1992, s. 15.

<sup>52</sup> *Ibidem*.

<sup>53</sup> Vide J. Redmann, *Else Lasker-Schüler: Writing Hysteria*, „Women in German Yearbook” 2002, vol. 18, s. 205–206; M. Foucault, *Historia seksualności*, przeł. B. Banasiak, K. Matużewski, T. Komendant, Warszawa 1995, s. 93.

<sup>54</sup> K1, s. 419.

<sup>55</sup> Vide szkic artykułu *Solace or Counsel for Death* Rittera udostępniony na profilu autora na Academia.edu, [https://www.academia.edu/38105739/Solace\\_or\\_counsel\\_for\\_death\\_Kant\\_and\\_Maria\\_von\\_Herbert\\_OUP\\_2021](https://www.academia.edu/38105739/Solace_or_counsel_for_death_Kant_and_Maria_von_Herbert_OUP_2021) (dostęp: 21.12.2021), s. 10. Szkic nie jest identyczny z wersją artykułu opublikowaną w monografii *Women and Philosophy in Eighteenth-Century Germany*, do której odnoszę się we wszystkich pozostałych przypisach.

lub doznaniem, lecz przewyższają siłę tych, którzy im się poddali”<sup>56</sup>. Afekt różni się od uczucia m.in. tym, że jest całkowicie poza kontrolą podmiotu i jest zakorzeniony w ciele, na nim właśnie odciska swoje piętno. W wypadku wizerunków fanek ich fascynacja i niekontrolowany nadmiar emocji (czy też właściwie afektu) są postrzegane i przedstawiane jako erotyczne.

Pobudzenie emocjonalne fanek to stan psychofizyczny, którego skrajną (i niemuszącą zaistnieć) realizację stanowi podniecenie seksualne. W wizerunku kulturowym przez same fanki afekt manifestuje się zatem w tonie głosu, nadmiernej gestykulacji, płaczu, niekontrolowanym śmiechu, wypiekach na twarzy bądź chorobliwej bladości czy podkrążonych oczach<sup>57</sup>. Podobne wizerunki „kobiet szalonych, nieuleczalnie szalonych od czytania książek”, których obłęd wywołany romansami miał ujawniać się w zmianach w fizjonomii, malowano już w dziewiętnastowiecznych kazaniach<sup>58</sup>. Ten sam proces manifestuje się w pewnym stopniu w korespondencji Herbert z Kantem, a w znacznie większym – w korespondencji Kanta z innymi na jej temat. Nawet we wspomnieniach rodzinnych Herbert była zresztą opisywana jako „blada jak popiół” i dręczona bezsennością<sup>59</sup>.

Aspekt erotyczny fanowskiej fascynacji niewątpliwie istnieje, nawet jeśli w rzeczywistości nie stanowi jej podstawowego i zawsze występującego elementu ani nie jest powiązany tylko z jedną płcią. Fankom narzucono jednak zestaw fantazmatów histerycznych, które zostały przez nie najpierw zinternalizowane, a później zawłaszczone, i są odtwarzane w parodystycznych (lub nie) gestach<sup>60</sup>. Relacja pomiędzy kobiecym fanostwem a histerią jest przeto złożona: z jednej strony wizja hysterii bywa narzucana fankom przez zewnętrznych obserwatorów, z drugiej – obserwatorzy robią to, ponieważ faktycznie istnieją zachowania fanek otwierające się na takie interpretacje, z trzeciej zaś – często zachowania te istnieją, ponieważ fanki zetknęły się już wcześniej z opisami hysterii. Zarówno fanki, jak komentatorzy ich zacho-

---

<sup>56</sup> G. Deleuze, F. Guattari, *Co to jest filozofia?*, przeł. P. Pieniążek, Gdańsk 2000, s. 180.

<sup>57</sup> *Vide ibidem*, s. 124–125.

<sup>58</sup> *Vide* [autor nieznany], *Novel Readers*, [w:] American Tract Society, *A Pastor's Jottings, Or, Striking Scenes During a Ministry of Thirty-five Years*, New York 1864, s. 318–319: „Widziałem młodą damę, której stolik zapelniony był tomami zapelnionymi urojonymi bzdurami, ślęczącą dzień za dniem i noc nad misternymi scenami i udatnie ukazany obrazami romansu, aż jej lica zbladły, oczy stały się dzikie i bezmyślne, a umysł pobłądził i zaginął – światło inteligencji znikło za chmurą, a jej dusza była na wieki zamroczona. Była szalona, nieuleczalnie szalona od czytania książek”.

<sup>59</sup> *Vide* B. Ritter, *op. cit.*, s. 141.

<sup>60</sup> Aldona Kobus zwraca uwagę, że subkultura fanek „to subkultura autoironiczna, autorefleksyjna i zdystansowana wobec samej siebie [...], a wobec tego też sztuczna, skonwencjonalizowana (podobnie jak kamp)” (A. Kobus, *Fandom. Fanowskie modele odbioru*, Toruń 2018, s. 125).



wań sięgają po języki (histeryzacji bądź hysterii), które istniały uprzednio i są przeto najbardziej intuicyjną formą opisu doświadczeń oraz stanów emocjonalnych kobiet.

Herbert w swoich listach do Kanta porusza się w obrębie dyskursu racjonalnego, stosuje prawidłowo Kantowską terminologię i zadaje trudne pytania filozoficzne. Jak już zasygnalizowano we wstępie, wszystko to sprawiło, że współcześnie Herbert jest przez badaczy opisywana jako wybitna filozofka. Wbrew demonstrowanym w korespondencji umiejętnościom młoda kobieta jednak regularnie – i częściej, niż wymagałyby tego topos skromności – deklaruje niezdolność do racjonalnego myślenia. „Czytałam metafizykę moralności, razem z imperatywem kategorycznym, ale w ogóle mi to nie pomogło, rozum opuszcza mnie wtedy, gdy najbardziej go potrzebuję”<sup>61</sup> – pisze na przykład. Najdalej posuwa się chyba w drugim z listów, oświadczając: „Odkąd napisałam do Pana pierwszy raz, w ogóle nie czuję się dobrze. To powoduje czasami szaleństwo umysłu, którego sam rozum nie może uleczyć. Zrezygnowałam z bycia zdrową”<sup>62</sup>. W trzecim z listów wspomina o „takim stanie rozgorączkowania, że antynomie, które są głównym źródłem [jej] stałej poprawy, mogły równie dobrze popchnąć [ją] do popełnienia nieodwracalnego czynu”<sup>63</sup>. W dyskurs histeryczny najchętniej wpisywało się kobiety młode, beczynne i dysponujące zbyt dużą ilością wolnego czasu – na taką też (bardzo nietrafioną z perspektywy dzisiejszej wiedzy psychologicznej) interpretację mogłyby się otwierać słowa Herbert o jej „bezużytecznym istnieniu”<sup>64</sup>, pragnieniu „skrócenia [...] życia, które jest tak bezużyteczne”<sup>65</sup> i o tym, że „żadna radość na tym świecie nie mogłaby [jej] wynagrodzić tego, że [jej] życie nie ma celu”<sup>66</sup>. Wyznania tego typu nie wystarczają, by mówić o hysterii. Jest ona wszak ideą bardzo silnie nacechowaną genderowo, a do takich stanów mógłby przyznać się i mężczyzna. Jednak korespondencja zawiera wiele sygnałów wskazujących na historię jako dyskurs, w którym najłatwiej jest Herbert wyrazić swój stan, a innym – ten stan opisać.

Kobieta poświęciła w drugim z listów sporo miejsca na wyjaśnienie, jak dalece nie obchodzi jej zmysłowość. „[P]rzykazania moralności są dla mnie nazbyt błahe. [...] [Z]yskują one bowiem autorytet tylko w związku z pokusą zgrzeszenia, oparcie się której nie jest dla mnie żadnym wysiłkiem”<sup>67</sup>,

<sup>61</sup> H1, s. 380.

<sup>62</sup> H2, s. 460.

<sup>63</sup> H3, s. 491.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 460.

<sup>65</sup> H2, s. 460–461.

<sup>66</sup> H3, s. 491.

<sup>67</sup> H2, s. 460.

deklarowała, kilka zdań dalej doprecyzowując, że „praktykowanie moralności jest mocno związane z cielesnością”<sup>68</sup>. Te wypowiedzi sugerowałyby brak zainteresowania Herbert seksualnością. W tym samym akapicie padły jednak słowa o planowanej wizycie w Królewcu. Należałoby tu przytaczany już cytat przywołać w formie bardziej kompletnej, bowiem natychmiast po wzmiance o pragnieniu spotkania Herbert zaczęła zadawać pytania dotyczące życia seksualnego filozofa:

Będzie Pan musiał mi wówczas opowiedzieć historię swego życia oraz wyjaśnić, dlaczego nigdy nie wydawało się Panu, że warto się ożenić albo oddać komuś całym sercem, czy odtworzyć własne podobieństwo. Mam Pański portret, akwaforbę wykonaną przez Bause’a z Lipska, w którym widzę łagodną głębię moralną, choć nie mogę odkryć tej dociekliwości, o której świadczy ponad wszystko *Krytyka czystego rozumu*. Jestem także niezadowolona, że nie mogę Panu spojrzeć prosto w twarz<sup>69</sup>.

Zainteresowanie Herbert stanem cywilnym i potomstwem Kanta, choć zamaskowane jako czysto intelektualne, sprawia wrażenie podszytego afektem, biorąc pod uwagę informacje o portrecie Kanta – „szczerze kochanego Pana”<sup>70</sup> – który autorka listu trzyma w domu. Nie zamierzam tu pod żadnym pozorem sugerować, że listy młodej kobiety miały cel matrymonialny albo miały stanowić zawołane propozycje zbliżenia. Jej działania, gdyby je interpretować jako czynienie Kantowi awansów, byłyby szokująco niezgodne zarówno z obyczajowością i oczekiwaniami wobec klasy społecznej, którą Herbert reprezentowała, jak i z deklarowanymi przez kobietę wartościami. Byłyby one również całkowicie bezcelowe. Są jednak zdumiewająco podobne do zawartości współczesnej korespondencji fanowskiej. Pisma Herbert są afektywne, nadmiernie osobiste, nieskuteczne i mogą być traktowane jako świadectwo idolizacji, która ociera się o erotyczną fascynację, a w każdym razie w takich kategoriach jest współcześnie opisywana<sup>71</sup>.

Listy Herbert mogłyby zapewne być interpretowane jako pisane z wnętrza dyskursu historycznego, choć ani afekt, ani rozerotyżowanie nie wydają się – zwłaszcza z dzisiejszej perspektywy – aż tak przesadzone. **Faktyczna historyzacja następuje równolegle do listów Herbert i narzucana jest jej z zewnątrz.** Dzieje się tak od momentu, w którym Kant po przeczytaniu cytowanego powyżej listu zwraca się z pytaniem o Herbert do ich

<sup>68</sup> *Ibidem*.

<sup>69</sup> H2, s. 461.

<sup>70</sup> H3, s. 490.

<sup>71</sup> Trudno uniknąć konkluzji, że ta forma dyskursywizacji fanostwa jest w najgorszym wypadku pochodną seksizmu, a w najlepszym – nieumiejętności znalezienia innego, niehistorycznego języka opisu.

wspólnego znajomego, Erharda. Ten (zresztą nawet w swoim kręgu towarzyskim postrzegany jako osoba szczególnie uprzedzona do kobiet<sup>72</sup>) w liście do filozofa sprowadza wszystkie dylematy i wątpliwości Herbert do efektów kolejnych zawodów miłosnych i relacjonując je, objaśnia: „Oto klucz do jej listu”<sup>73</sup>. Do jej poglądów odnosi się jako do symptomów choroby i taką wizję filozofki przekazuje Kantowi:

jej uczucie moralne jest całkowicie oderwane od rozważań, a przez to spojone z fantazją, tj. subtelniejszą wrażliwością. Znajduję w tym stanie umysłu coś poruszającego i żal mi niektórych osób tego rodzaju bardziej niż rzeczywistych szaleńców. Niestety, ten stan umysłu wydaje się powszechny wśród osób, które unikają fanatyzmu i przesądów [...] przez skupianie się na nadwrażliwości, osobistych złudzeniach i fantazjach (niezachwianym samozaparciu, aby przekształcać własne urojenia, które uznają za ideały, w prawdziwe rzeczy)<sup>74</sup>.

List Erharda musiał wpłynąć na Kantową wizję Herbert jako kobiety nie tylko upadłej, lecz także szalonej. Jak dowodzi Langton, Kant „polega na opinii przyjaciela, którego diagnoza pacjentki sprowadza się do tradycyjnej i wygodnej przypadłości kobiecej hysterii”<sup>75</sup>. Widać to wyraźnie w liście Kanta do Motherby, w którym filozof opisuje „dziwny obłąd umysłowy owej damy”<sup>76</sup> i „odchylenia wysublimowanej wyobraźni”<sup>77</sup>, dowodząc, że wiadomości nie da się zrozumieć bez załączonego wyjaśnienia Erharda. Funkcja korespondencji, zawierającej osobiste wyznania i zignorowane przez Kanta pytania filozoficzne, sprowadziła się do ostrzeżenia przed zgubnym wpływem rozwiązłości na dziewczęce umysły. W rzeczywistości rolę tego typu przestrogi mógłby odegrać tylko list Erharda – Kant, załączając do niego również wiadomości od Herbert, zainteresowanie swoją osobą traktuje jako pochodną hysterii. Całość skomplikowanych i wielowątkowych pism filozofki zostaje sprowadzona do symptomu przesadnej emocjonalności i egzaltacji beczynnej kobiety. Działanie Kanta nie różni się tu znacząco od zachowań celebrytów publicznie wyśmiewających odczytywane na głos fanowskie opowiadania czy korespondencję, a wyłaniający się z listu do Motherby wizerunek Herbert – od nadmiernie seksualizowanej, redukcjonistycznej wizji fanek.

<sup>72</sup> Vide B. Ritter, *op. cit.*, s. 145.

<sup>73</sup> J.B. Erhard, *op. cit.*, s. 463.

<sup>74</sup> *Ibidem*.

<sup>75</sup> R. Langton, *Duty and Desolation, ed. cit.*, s. 499.

<sup>76</sup> K2, s. 467.

<sup>77</sup> *Ibidem*.

## Zakończenie

Lektura korespondencji Herbert i Kanta (oraz korespondencji ją otaczającej) jako zapisu relacji fanki i jej idola, który zawiódł jej zaufanie, może wydawać się nietypowa, ale sądzę, że jest uzasadniona. Pozycja Kanta przypomina pozycję celebryty, a listy Herbert zdają się stanowić wyraz co najmniej podziwu, jeśli nie – do pewnego stopnia erotycznej – fascynacji osobą filozofa. Tendencja kobiety do opisywania swoich problemów obcemu człowiekowi, jakby go znała, jej wiara, że rzeczywiście zna go za sprawą jego dzieł, i jej pragnienie uzyskania jak największej ilości informacji o życiu osobistym Kanta to podręcznikowe przykłady interakcji paraspołecznej pomiędzy celebrytą a jego fanką. Odpowiedź Kanta (a także jej brak) oraz dalsze losy listów od Herbert pokazują jednostronność i asymetryczność relacji tego typu. O ile dyskurs historyczny, narzucany współczesnym fankom, niekoniecznie ujawnia się w pismach Herbert, o tyle niewątpliwie jest obecny w sposobie, w jaki Kant postrzegał rozmówczynię.

W polskim tłumaczeniu listu do Motherby filozof określa Herbert „małą marzycielką”, podczas gdy w angielskim przekładzie pojawia się określenie silnie zabarwione pejoratywnie i powiązane ze stereotypami genderowymi: *the ecstatic little lady*<sup>78</sup>. Oba nie oddają dokładnie oryginalnego *die kleine Schwärmerin*, które znaczy tyle, co ‘mała entuzjastka’, ale – przede wszystkim – stanowi echo określenia zastosowanego przez Erharda, który pisał wcześniej o *Schwärmeri*, przełożonym przecież na polski jako ‘fanatyzm’<sup>79</sup>. Trudno o określenie bliższe „fance” (czy właściwie *fangirl*) w języku, w którym słów „fan”, „fanka” czy „fandom” i stojących za nimi koncepcji brakowało. Jak sugerują badania Derecho czy Hillsa, brak nazwy nie musi znaczyć, że kryjące się pod nią zjawisko nie istniało. Dalsze badania nad korespondencją z tego okresu mogłyby otworzyć zupełnie nowe perspektywy dla badań nad fandomem.

## BIBLIOGRAFIA

- [autor nieznany], *Novel Readers*, [w:] *American Tract Society, A Pastor's Jottings, Or, Striking Scenes During a Ministry of Thirty-five Years*, New York 1864, s. 318–319.
- Adorno Th.W., *A social critique of radio music*, [w:] *Mass Communication and American Social Thought. Key Texts, 1919–1968*, red. J. Durham Peters, P. Simonson, Lanham 2004, s. 211–214.

<sup>78</sup> [Cyt. za:] R. Langton, *Duty and Desolation*, ed. cit., s. 499.

<sup>79</sup> Vide B. Ritter, *op. cit.*, s. 148.

- Aleksandrowicz A., *Preromantyczne listowanie jako forma ekspresji uczuć*, „Pamiętnik Literacki” 1993, nr 84, z. 2, s. 66–83.
- Baker Th.N., *Sentiment and Celebrity: Nathaniel Parker Willis and the Trials of Literary Fame*, New York 1999.
- Bilkent Philosophy, *Story Behind the Picture: Maria von Herbert*, <http://www.phil.bilkent.edu.tr/index.php/2018/12/15/story-behind-the-picture-maria-von-herbert/> (dostęp: 1.02.2023).
- Coppa F., *A Brief History of Media Fandom*, [w:] *Fan Fiction and Fan Communities in the Age of the Internet*, red. K. Busse, K. Hellekson, Jefferson, NC 2006, s. 41–59.
- Deleuze G., Guattari F., *Co to jest filozofia?*, przeł. P. Pieniążek, Gdańsk 2000.
- Derecho A., *Archontic Literature. A Definition, a History, and Several Theories of Fan Fiction*, [w:] *Fan Fiction and Fan Communities in the Age of the Internet*, red. K. Busse, K. Hellekson, Jefferson, NC 2006, s. 61–78.
- Eco U., *Casablanca: Cult Movies and Intertextual Collage*, [w:] *Travels in Hyperreality*, New York 1986, s. 197–212.
- Foucault M., *Historia seksualności*, przeł. B. Banasiak, K. Matuszewski, T. Komendant, Warszawa 1995.
- Gellert Ch.F., *Listy Jmci Pana Gellerta, sławnego Akademii Lipskiej Profesora z Niemieckiego na Polski Język przełożone*, przeł. S.S., Wrocław 1814.
- Hills M., *Implicit Fandom in the Fields of Theatre, Art, and Literature*, [w:] *Studying „Fans” Beyond Fan Discourses*, red. P. Booth, Boston 2018, s. 477–494.
- Horton D., Wohl R., *Komunikacja masowa i paraspoleczna interakcja. Uwagi o intymności na odległość*, przeł. A. Piskorz, [w:] *Pejzaże audiowizualne. Telewizja, wideo, komputer*, red. A. Gwóźdź, Kraków 1997, s. 63–90.
- Jenkins H., *Textual Poachers: Television Fans and Participatory Culture*, New York 1992.
- Kant I., *Korespondencja*, red. M. Żelazny, M. Chojnacka, przeł. M. Żelazny, Toruń 2018, s. 380.
- Know Your Meme, *Your Music Saved Me*, <https://knowyourmeme.com/memes/your-music-saved-me> (dostęp: 29.12.2022).
- Knox R.A., *Studies in the Literature of Sherlock Holmes*, <http://www.diogenes-club.com/studies.htm> (dostęp: 29.12.2022).
- Kobus A., *Fandom. Fanowskie modele odbioru*, Toruń 2018.
- Laken A.R., *Parasocial relationships with celebrities: An illusion of intimacy with mediated friends*, UNLV Theses, Dissertations, Professional Papers, and Capstones, <http://dx.doi.org/10.34917/2307944> (dostęp: 29.12.2022).
- Langton R., *Duty and Desolation*, „Philosophy” 1992, vol. 67, no. 262, s. 481–505.
- Langton R., *Seksualny solipsyzm*, przeł. M. Musiał, „Analiza i Egzystencja” 2015, nr 30, s. 5–59.
- Mahon J.E., *Kant and Maria Von Herbert: Reticence vs. Deception*, „Philosophy” 2006, vol. 81, no. 317, s. 417–444.
- Matuszewska P., *Pod hasłem naturalności: o listowniku Stanisława Szymańskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1977, nr 68, z. 2, s. 83–110.
- Mole T., *Byron’s Romantic Celebrity: Industrial Culture and the Hermeneutic of Intimacy*, New York 2007.

- Redmann J., *Else Lasker-Schüler: Writing Hysteria*, „Women in German Yearbook” 2002, vol. 18, s. 202–224.
- Ritter B., *Solace or Counsel for Death: Kant and Maria von Herbert*, [w:] *Women and Philosophy in Eighteenth-Century Germany*, red. C. Dyck, Oxford 2021.
- Ritter B., szkic artykułu *Solace or Counsel for Death* udostępniony na profilu autora na Academia.edu, [https://www.academia.edu/38105739/Solace\\_or\\_counsel\\_for\\_death\\_Kant\\_and\\_Maria\\_von\\_Herbert\\_OUP\\_2021\\_](https://www.academia.edu/38105739/Solace_or_counsel_for_death_Kant_and_Maria_von_Herbert_OUP_2021_) (dostęp: 21.12.2021).
- Ryan B., *One Reader, Two Votes: Retooling Fan Mail Scholarship*, [w:] *The History of Reading*, vol. 3. *Methods, Strategies, Tactics*, red. R. Crone, Sh. Towheed, London 2011, s. 66–79.
- Rybicka E., *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „Teksty Drugie” 2004, nr 4, s. 40–55.
- Sairio A., Nevala M., *Social dimensions of layout in eighteenth-century letters and letter-writing manuals*, „VARENG” 2013, vol. 14. *Principles and Practices for the Digital Editing and Annotation of Diachronic Data*, [http://www.helsinki.fi/varieng/journal/volumes/14/sairio\\_nevala/](http://www.helsinki.fi/varieng/journal/volumes/14/sairio_nevala/) (dostęp: 29.12.2022).
- Spiro Lsa, *Reading with a tender rapture: Reveries of a Bachelor and the rhetoric of detached intimacy*, „Book History” 2003, no. 6, s. 57–93.
- Stanfill M., *Exploiting Fandom. Fandom. How the Media Industry Seeks to Manipulate Fans*, Iowa 2019.
- TV Tropes, *Word of God*, <https://tvtropes.org/pmwiki/pmwiki.php/Main/WordOfGod> (dostęp: 29.12.2022).

**Agnieszka Urbańczyk** – dr, adiunktka w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, kulturoznawczyni i literaturoznawczyni. Zajmuje się politycznością kultury popularnej, kulturą fanowską, *science fiction studies*, teorią krytyczną, biopolityką i teologią polityczną. Jest autorką monografii *Utopia jest sprzedawana oddzielnie. Polityczność science fiction w recepcji fanowskiej (na przykładzie Star Treka)* (Kraków 2021) oraz licznych artykułów publikowanych między innymi w *The Routledge Handbook of Star Trek*, „Tekstach Drugich”, „Przestrzeniach Teorii”, „Przeglądzie Kulturoznawczym”, „Wielogłosie” i „Praktyce Teoretycznej”. ORCID: 0000-0002-6911-3703. Adresy e-mail: <agnieszka.urbanczyk@op.pl>, <agnieszka.urbanczyk@up.krakow.pl>.

**Agnieszka Urbańczyk** – PhD (The Institute of Polish Philology at Pedagogical University of Kraków), a cultural studies and literature studies researcher. Her main fields of interest are the politics of popular culture, fan cultures, science fiction studies, critical theory, biopolitics and political theology. She has recently published a monograph on fan reception of political metaphors in SF, and numerous papers in, among others, *The Routledge Handbook of Star Trek*, „Teksty Drugie”, „SFRA Review”, „Przestrzenie Teorii”, „Przegląd Kulturoznawczy”, „Wielogłos” and „Praktyka Teoretyczna”. ORCID: 0000-0002-6911-3703. E-mail addresses: <agnieszka.urbanczyk@op.pl>, <agnieszka.urbanczyk@up.krakow.pl>.



# Scena krytyczna



